

Od literatury do piśmienności kulturowej. Wprowadzenie

Naomi Segal

TEKSTY DRUGIE 2017, NR 1, S. 220–234

DOI: 10.18318/td.2017.1.18

Tekst jest wstępem do tomu zbiorowego *From Literature to Cultural Literacy* [Od literatury do piśmienności kulturowej]. Ed. by N. Segal and D. Koleva, Palgrave Macmillan 2014, s. 1–12.

Wyobraźmy sobie, że w międzynarodowym gronie naukowców – powiedzmy w interdyscyplinarnym Komitecie badawczym czy panelu oceniającym – podczas przerwy na kawę lub zwyczajowego *tour de table*, jakaś literaturoznawczyni zostanie poproszona, by zaprezentowała dziedzinę swoich badań. Jeśli, jak ja, pochodzi z Wielkiej Brytanii, poda kilka krótkich informacji w rodzaju „pracuję w School of Modern Languages” albo „w katedrze anglistyki”. Lepiej byłoby powiedzieć, że dyscyplina, w której uzyskała stopień lub tytuł naukowy, to „literaturoznawstwo”. Lecz jeśli padnie kolejne pytanie: „nad czym pani obecnie pracuje?”, w odpowiedzi można usłyszeć wszystko, poczynając od „muzeów traumy”, przez „wampiry telewizyjne”, a nawet „pogrzebane kości”, kończąc na „psychologii skóry”. Sytuacja ta pokazuje, że można być badaczem literatury, a jednocześnie zajmować się czym innym niż wiersze, dramaty czy proza. Coś stało się zarówno w odniesieniu do badaczy, jak i samej dyscypliny, co przekształciło tę sferę humanistyki. I dokonało się to zapewne nawet bez pełnej świadomości wśród samych zainteresowanych, co do tego, jak przebiegła ta zmiana.

Naomi Segal – profesor University of London, związana również z The UK University Council for Modern Languages. Była członkinią m.in. Komitetu Stałego na rzecz Humanistyki przy Europejskiej Fundacji Nauki, Wspólnego Programu Badawczego HERA, Panelu dla Europy Akademii Brytyjskiej i Francuskiego Instytutu Uniwersyteckiego. Ostatnio opublikowała: *Vicissitudes: Histories and Destinies of Psychoanalysis* (2013), *When familiar meanings dissolve...: Essays in French Studies in Memory of Malcolm Bowie* (2011).

W ciągu niespełna stu lat w kręgu akademickich badań literackich dokonano się wiele radykalnych zwrotów. W pierwszym ćwierćwieczu XX wieku Roman Jakobson postulował „naukę o literaturze”, która zdefiniowałaby jej cechy wyróżniające, a T.S. Eliot opowiadał się za bezosobowością w poezji. W latach 30. i 40. tak różni krytycy jak F.R. Leavis, René Wellek i Erich Auerbach, zajmując się oddziaływaniami literatury, zainteresowanie poszczególnymi autorami, dziejami i dziełami zastąpili refleksją nad rozumieniem zasad odbioru. Myśliciele ci tworzyli definicje, a zatem stali na straży autonomii badań literackich jako osobnej dyscypliny – w tym sensie kontynuowali tradycję istniejącą od czasów starożytnych. Jednak od lat 60. XX wieku, wraz z pojawieniem się i przyswojeniem francuskiej teorii badań, studia literackie rozwijały się w oderwaniu od tradycji „czystej” filologii i krytyki tekstu, czerpiąc z innych dziedzin, takich jak antropologia, językoznawstwo, filozofia i psychoanaliza, by umożliwić refleksję nad swym przedmiotem i praktyką badawczą. W ciągu kilku kolejnych dekad zyskały one polityczną ramę, a odczytywanie tekstów w perspektywie feminizmu, studiów queerowych, postkolonialnych itp. sprawiło, że na inne problemy zaczęto patrzeć z literackiego punktu widzenia¹.

Rozważmy stanowisko badacza literatury wprowadzającego metody ilościowe do studiów nad tekstem. W 2000 roku Franco Moretti pisał:

Jednakże kłopot z bliskim czytaniem (we wszystkich jej wcieleniach, począwszy od Nowej Krytyki aż po dekonstrukcję) polega na tym, że z konieczności wiąże się ona z krańcowo zredukowanym kanonem. Przesłanka ta, nawet jeśli dziś niewidzialna i przyjmowana nieświadomie, należy do najtwardszych: inwestujemy tak wiele w pojedyncze teksty wyłącznie wtedy, gdy sądzimy, że tylko nieliczne z nich coś znaczą. W przeciwnym razie nie miałyby to sensu. Jeśli więc chcemy wyrzucić poza kanon [...], to bliskie czytanie nie wystarczy. Bliskie czytanie jest przeznaczone do całkiem przeciwnego celu. W gruncie rzeczy jest ćwiczeniem teologicznym – wyrażającym się w bardzo podniosłym podejściu do bardzo niewielu tekstów traktowanych bardzo poważnie – natomiast my

1 Celem tego skrótego przeglądu nie jest, przekraczająca ramy tego artykułu, pełna prezentacja przemian w obrębie studiów literackich w XX i XXI wieku. Szesnaścioro autorów szkiców zamieszczonych w tej książce reprezentuje wiele kierunków badawczych w obrębie i wokół studiów nad piśmiennością kulturową; jej dwie redaktorki same są badaczkami w dziedzinach, kolejno, studiów genderowych, związku psychoanalizy i cielesności, studiów nad pamięcią, historią oralną i narracjami biograficznymi.

potrzebujemy małego paktu z diabłem: wiemy, jak czytać teksty, a teraz nauczymy się, jak ich nie czytać. Chodzi o czytanie zdystansowane, w którym dystans, pozwolę sobie powtórzyć, jest warunkiem wiedzy; pozwala on skupić się na jednostkach mniejszych lub większych od pojedynczego tekstu – na środkach stylistycznych, tematach, tropach lub gatunkach i systemach. A jeśli tekst literacki jako taki zniknie między tym, co bardzo małe i bardzo duże? Cóż, jest to jeden z tych przypadków, w których można zasadnie powiedzieć: mniej znaczy więcej.²

Celem argumentacji Morettiego było, rzecz jasna, wywołanie polemiki, ale jednocześnie – dzięki odświeżeniu refleksji na temat badań literackich – przecięcie pewnego węzła gordyjskiego³. Tekst jako taki nie zniknie. Lecz tym, co istotniejsze w odniesieniu do badań prowadzonych aktualnie przez „osoby wcześniej znane” jako „literaturoznawcy”, jest koncepcja *tekstualności*. Twórcy tej książki, poprzez analizę, czym już stały się badania literackie, zachęcają do innej refleksji nad tym, czym mogą one być. Częścią tego procesu jest określanie ich studiów nowym mianem „badań literacko-kulturowych” (*literary-and-cultural studies*). Nie ma to związku jedynie z rozwojem teorii krytycznych i, w konsekwencji, z rozwojem studiów interdyscyplinarnych w humanistyce – to także określenie pewnej metody stawiania pytań, którą proponujemy nazywać „piśmiennością kulturową” (*cultural literacy*)⁴.

2 F. Moretti *Przypuszczenia na temat literatury światowej*, przeł. P. Czaplinski, „Teksty Drugie” 2014 nr 4, s. 135.

3 Szkie ten jest również przedmiotem refleksji w znajdującym się w tej książce artykule Susan Schreibman *Non-Consumptive Reading* [Czytanie niekonsumpcyjne], s. 148–165.

4 [Termin *cultural literacy* jest jednym z wielu współczesnych angielskich związków wyrazowych, takich jak *media and information literacy*, *financial literacy*, *visual literacy*, *computer literacy*, *digital literacy*, *scientific literacy*, *health literacy*, w których *literacy* oznacza umiejętność identyfikowania, rozumienia, wydobycia i przekazywania znaczeń oraz ich interpretacji. W przypadku *cultural literacy* chodzi o kompetencję w zakresie rozpoznawania, transmisji oraz interpretacji znaczeń nie tylko tradycyjnie pojmowanych komunikatów tekstowych, ale wszelkich obiektów, zachowań, postaw i procesów kulturowych, dzięki czemu możliwe jest rozumienie i tworzenie rzeczywistości kulturowej. Przekład terminu *cultural literacy* jako *piśmienność kulturowa*, a nie np. *kompetencja kulturowa*, wiąże się z kluczową dla Autorki umiejętnością odczytywania tekstualnego i retorycznego waloru rzeczywistości. Naomi Segal podkreśla, że biegli w sztuce czytania literaturoznawcy z powodzeniem przenieśli swoje umiejętności na grunt badań kulturowych, i uzmysławia konieczność stosowania ich metod w innych dziedzinach nauki, dzięki czemu będzie możliwe zbliżenie się uczonych z różnych kręgów badawczych, przy jednoczesnym zachowaniu integralności poszczególnych dyscyplin. Przekład terminu *cultural literacy* jako *piśmienność kulturowa* ma zatem istotne uzasadnienie kontekstowe – przyp. tłum.]

Mianem „piśmienności” określa się powszechnie rodzaj kompetencji wymaganych, by odnaleźć się we współczesnym świecie. Bombardujące nas wszechobecne bodźce wzrokowe, dźwiękowe i wiadomości sprawiają, że zwłaszcza w przestrzeni miejskiej, umiejętność czytania stała się bardziej nieodzowna niż kiedykolwiek – niepiśmienność nie wchodzi w rachubę. Szybki wgląd w Internet unaocznia, że piśmienność medialną definiuje się jako „umiejętność rozumienia własnych emocji, zdolność słuchania innych i wczuwania się w ich emocje, sprawność efektywnego wyrażania uczuć” – wszystkie one są niezwykle praktyczne. Można nawet kupić sobie program komputerowy, oferowany przez Health Literary Advisor [Doradcę ds. Przejrzystości Tekstów o Medycynie i Zdrowiu], który „doskonali proces upraszczania i korekty dokumentacji medycznej w ten sposób, że pozwala użytkownikom sprawdzić istniejący stopień przejrzystości danych informacji o stanie zdrowia, a następnie poprawić je pod tym względem przy zastosowaniu zasad maksymalnej prostoty językowej”. Podobnie gość audycji w radiu BBC odnosił się do odpowiedniej liczby zajęć sportowych w szkołach jako sposobu budowania „piśmienności fizycznej”⁵.

W rzeczy samej, Wikipedia zawiera historię czegoś, co nazywa się piśmiennością kulturową, określaną już w 1987 roku jako „to, co każdy Amerykanin wiedzieć powinien”, dwa lata później jako „okropny pomysł czasów, które nastały”, w 2009 roku jako wartą wznowienia debatę – aż po wystąpienie brytyjskiego pisarza, Michaela Rosena, który w październiku 2012 roku potępił samą możliwość pojawienia się jej w programach szkolnych. Na pewnej stronie internetowej, oferującej poprawę najważniejszych sprawności, piśmienność kulturowa, choć nieco tautologicznie, definiowana jest następująco:

Jak można osiągnąć większą piśmienność kulturową? Czytając więcej, czytając na różne tematy... gdy czytanie staje się przyjemnością, a nie torturą, naturalnie, osiągamy większą piśmienność kulturową. To oczywisty fakt, że im kto więcej czyta, tym więcej rozumie, co czyta, czytanie staje się coraz przyjemniejsze, a czytający staje się bardziej piśmienny kulturowo.⁶

5 Był to dr Richard Weiler, konsultant ds. sportu i medycyny sportowej na University London College Hospitals, który występował w BBC Radio 4 w programie Today [Dziś] 10 grudnia 2013 roku.

6 Te źródła internetowe to, kolejno: http://en.wikipedia.org/wiki/Emotional_literacy, powołująca się na Claude’a Steinera; <http://healthliteracyinnovations.com/products/hla>; <http://>

Zakładając, jak to tutaj czynimy, że czytelników tej książki nie trzeba przekonywać, by czytali więcej i na różne tematy, nasza własna definicja piśmienności kulturowej dość różni się od tej przywołanej. Nie mówimy o rozwijaniu zdolności wysłowienia albo znajomości kultury wysokiej lub popularnej. Mamy na myśli postawę względem zjawisk społecznych i kulturowych, które wypełniają i kształtują nasze życie – korpus wiedzy, pola aktywności społecznej jednostki i grup i, oczywista, artefakty kulturowe, a wśród nich teksty, postrzegane przede wszystkim jako *do odczytania* (*readable*). Tę czytelność definiują, objaśnione poniżej, kluczowe pojęcia tekstualności, fikcyjności, retoryczności i historyczności, które są rozumiane zarówno jako własności owych zjawisk, jak i nasze sposoby ich analizowania. Badania literacko-kulturowe kładą nacisk na komunikację, porównywanie i krytykę, podobnie jak poprzedzające je tradycyjne badania literackie. Uprawiane są jednak nie w odniesieniu do jednego języka czy państwa narodowego. Przekształcając się ze studiów dziedzinowych w studia transdyscyplinarne, oscylują wokół tego, co globalne i ponadnarodowe, regionalne i lokalne. Podobnie jak w płynnej gospodarce współczesnej, uwypuklają międzykulturowość, wielojęzyczność i współpracę. Celem badań literacko-kulturowych jest wdrażanie i umacnianie piśmienności kulturowej.

Omawiany tom szkiców powstał jako rezultat projektu badawczego, który zainicjowano jeszcze w 2007 roku, by połączyć działania wspomnianych wcześniej naukowców, rozpoczynających pracę w dziedzinie badań literackich, a obecnie przenoszących pytania literaturoznawcze na kwestie wykraczające poza filologiczne studia tekstu. W 2009 roku projekt ten przybrał kształt strategicznej działalności współorganizowanej i finansowanej przez dwie organizacje europejskie sponsorujące naukę: Europejską Fundację Naukową (ESF) i Europejski Program Współpracy w Dziedzinie Badań Naukowo-Technicznych (COST)⁷. Komitet Zarządzający w składzie ośmiu uczonych z siedmiu krajów przeprowadził warsztaty, każdy o międzynarodowym i interdyscyplinarnym charakterze, by zlokalizować kluczowe obszary

en.wikipedia.org/wiki/Cultural_literacy, przywołujące zestawienie tytułów prac E.D. Hirsch, Leili Christenbury i Bernarda Schweizera; <http://michaelrosenblog.blogspot.co.uk/2012/10/o-gawd-here-comes-cultural-literacy.html>; i <http://www.readfaster.com/culturalliteracy/> (9.12.2013; elipsy w oryginalach).

7 Dokładnie rzecz ujmując, projekt prowadziły dwie jednostki w tych organizacjach: Komitet Stały ds. Humanistyki w Europejskiej Fundacji Naukowej oraz Specjalistyczny Komitet COST ds. Jednostek, Społeczeństw i Zdrowia.

aktywności w tej dziedzinie i zrozumieć, czemu nie funkcjonuje ona jako samodzielna, koherentna, świadoma własnej odrębności dyscyplina badawcza.

Wydawało się, że problem tkwi w ogromnym bogactwie i różnicowaniu prowadzonych badań. Literaturoznawcy nie są przyzwyczajeni do pracy zespołowej – ponieważ czytanie jest zajęciem ściśle indywidualnym, a cały interdyscyplinarny świat może zmieścić się w pojedynczej głowie, jesteśmy, jeśli można użyć takiego określenia, archetypowymi badaczami gabinetowymi. Dlatego liczne dyskusje i działania zespołowe, które przecież podejmujemy, mogą nie zostać efektywnie zaprezentowane jako takie nie tylko w naszym środowisku, ale i poza nim. Mieliśmy poczucie, że, po pierwsze, nasza niewidzialność łączy się z ową zdiagnozowaną wcześniej niezdolnością do zaistnienia, ponieważ nasza dyscyplina jest wielością dyscyplin, oraz, po drugie, że istnieje jakaś zasadnicza zgodność w tym, czym się zajmujemy. Nie jest tak, że przedstawiciele badań literacko-kulturowych nie włączają się w diagnozowanie i rozwiązywanie problemów społecznych, do których należą „wielkie wyzwania” współczesności, ale nie mają doświadczenia w zakresie promocji i prezentowania wyników swoich studiów, zarówno tych zakończonych, jak i planowanych.

Na początku działalności grupa przyjęła dwie główne definicje robocze. Pierwsza dotyczyła przemianowania naszej dyscypliny na „badania literacko-kulturowe” – przy czym drugi termin rozumiany jest jako dziedzina badań humanistycznych, a nie jako gałąź nauk społecznych, jak to zaproponowali Richard Hoggart i Stuart Hall w Birmingham w 1964 roku. Druga z nich miała zawierać cztery kluczowe pojęcia, opisujące zarówno to, nad czym pracują badacze literatury i kultury, jak i ich metody. Kwestią zasadniczą jest fakt, że nasze studia polegają na odczytywaniu – u ich podstaw nadal są krytyka, analiza i synteza. Te cztery pojęcia zdefiniowaliśmy w *ESF Science Policy Briefing* [Wytycznych Polityki Naukowej Europejskiej Fundacji Naukowej] z marca 2013 roku jako tekstualność, fikcjonalność, retoryczność i historyczność.

Tekstualność:

Tekst jest wiązką znaczeń. Pojęcie tekstualności – którą Roland Barthes nazywa „galaktyką znaczących”⁸, a Clifford Geertz uznaje za misterną „gęstość” (*thickness*) struktur tworzących kultury – wskazuje na złożo-

8 R. Barthes *S/Z*, Seuil, Paris 1970. Wydanie polskie w przekładzie Michała Pawła Markowskiego i Marii Gołębiewskiej ukazało się w 1999 roku w Warszawie nakładem Wydawnictwa KR.

ność wszelkich obiektów i aktywności kulturowych⁹. Czy to konstrukcja estetyczna czy proces społeczny, wszelki przedmiot może być pojmowany jako artefakt. Tekstualność może, lecz nie musi zakładać istnienie autora; nacisk kładzie się na formalną stronę przedmiotu. Metody badań literacko-kulturowych, za pomocą których można opisywać, wyjaśniać i konceptualizować takie struktury, to cenne instrumenty, pozwalające zrozumieć i analizować każdy byt społeczny, począwszy od przepisu prawa, skończywszy na geście ciała.

Fikcjonalność:

Znaczenie kulturowe nie opiera się na żadnym fundamencie materialnym; mimo to referencyjność wielu artefaktów zakłada różnicę pomiędzy tym, co realne, a tym, co nierealne, którą najlepiej oddaje termin „fikcjonalność”. Jak sugeruje jego łaciński źródłosłów *ingere*, fikcja jest czymś wypracowanym; podobnie jak tekstualność, może zakładać istnienie twórcy, lecz jej rozpoznanie niekoniecznie koncentruje się wokół kategorii autorstwa. Podobnie jak inne formy wirtualne, fikcjonalność może być obwarowana zasadami w tym sensie, że u jej źródeł tkwią zasady sztuczności (*artifice*), nie oznacza to jednak, że podlega ona prawom naturalnym. Choć fikcja nie jest kłamstwem, jej roszczenia do bycia prawdą nie są weryfikowalne. Badanie fikcjonalności jakiegokolwiek obiektu oznacza analizę sposobów artystycznego osiągnięcia pewnych efektów prawdziwości.

Retoryczność:

Retoryczność to założenie, że język (lub podobne struktury) ma pewne cele i osiąga niewątpliwe efekty. Pojęcie to zostało zaczerpnięte ze sztuki perswazji ustnej w znaczeniu, jakie rozwinęli oraz praktykowali starożytni Grecy i Rzymianie, ale może zostać rozszerzone o inne formalne i nieformalne techniki przekonywania czy manipulacji. Metafory oraz inne figury mowy obecne są na każdym poziomie dyskursu i nigdy nie są niewinne: dlaczego np. ciągle dzielimy nauki na „twarde” (*hard*) i „miękkie” (*soft*)? Rozpoznawanie retoryczności nie tylko jako narzędzia wyspecjalizowanych form dyskursu, lecz jako zjawiska, które przenika

9 Za C. Geertz *Interpretations of Cultures*, Basic Books, New York 1973. Wydanie polskie *Interpretacje kultur: wybrane eseje w przekładzie Marii M. Piechaczek* ukazało się w 2005 roku w Krakowie nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

wszystkie rodzaje komunikacji, jest jednym z najważniejszych aspektów piśmienności kulturowej.

Historyczność:

Wszelkie wytwory i praktyki ludzkiej działalności mają wymiar temporalny niezależnie od tego, czy mają wymiar spacyjny. Zawarty w nich potencjał przeszłości jest kluczowy dla ich znaczenia. O ile skończyła się era „wielkich narracji”¹⁰, historyczność rzeczy odnosi się do ich ukształtowania jako „małych narracji”, właściwości wynikającej z faktu bycia opowiedzianą i usłyszaną opowieścią. Historyczność ma dwa oblicza: odwołuje się zarówno do synchronicznego kontekstu historycznego danego zjawiska społeczno-kulturowego, jak i do jego miejsca w diachronicznych procesach zmian, których jest częścią. Badanie tych aspektów historyczności może mieć bezpośredni wkład w proces kulturowego rozwiązywania problemów.

Wraz z rozwojem dyskusji w obrębie projektu definicja badań literacko-kulturowych została rozszerzona na wiele sposobów. Badania te są odpowiedzią na formy subiektywnej ekspresji kulturowej, łączącej to, co poszczególne, z tym, co ogólne, jednak bez popadania w abstrakcję. Wykracza ona poza tekst, koncentrując się zwłaszcza na tym, co interdyskursywne i interlingwalne. Specjalizuje się w unikaniu specjalizacji, w cyrkulacji i delokalizacji wiedzy oraz w „decentralizacji »ja«”. W przeszłości literaturoznawcy rozpowszechnili koncepcje teoretyczne (studiów genderowych, postkolonialnych, filmoznawczych i medialnych, *queer* i *gay studies*, studiów nad migracją i pamięcią kulturową), co sprawiło, że nasza praca stała się widoczna, lecz z trudem mogła zachować swą specyfikę. Teraz nadszedł właściwy moment, by umocnić więzi między dyscyplinami poprzez utrzymanie i umocnienie naszej własnej. Jeśli specjaliści od badań literacko-kulturowych mają podejmować współpracę dwustronną, przedstawiciele innych dziedzin muszą uznać nasze metody za prawomocne, a nie tylko zakładać własny profesjonalizm na podstawie tego, że „wiedzą, jak czytać”. Jak wymiana wiedzy może być autentycznie wzajemna – jeśli nie tylko np. dzięki wprowadzeniu bioetyki do studiów nad Proustem, ale także dzięki wprowadzeniu Prousta do bioetyki?

10 Zob. F. Lyotard *La condition postmoderne*, Éditions de Minuit, Paris: 1979. Wydanie polskie *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy w przekładzie Małgorzaty Kowalskiej i Jacka Migańskiego* ukazało się w 1997 roku w Warszawie nakładem Wydawnictwa Fundacja „Aletheia”.

W ostatnich latach przedstawiciele badań literacko-kulturowych podjęli studia nad poważniejszymi problemami politycznymi, takimi jak ekologia, zrównoważony rozwój i kwestie przetrwania, biopolityka, ludobójstwo, religia i świeckość, trauma i pamięć, granice ludzkiego, zwierzęcego i mechanicznego etc. Jak wspomniano wcześniej, zakres tych zainteresowań ewoluował, wyrastając z impulsów narodowych, które dwa wieki temu doprowadziły do powstania kanonów, w kierunku tego, co transnarodowe lub regionalne. W badaniach nad piśmiennością kulturową krytycznie traktuje się fragmentaryzację kultury, zalecając większą integrację, przez włączenie tego, co wielokulturowe i wielojęzyczne. Obecnie zwracamy uwagę na zróżnicowanie językowe i znaczenie zarówno tzw. „mniejszych literatur”, jak i „literatury światowej”¹¹. I jeśli jesteśmy boleśnie świadomi potrzeby zarówno intensywniejszej nauki języków obcych, jak i lepszych przekładów, rozumiemy, że translacja jest jednocześnie stratą i zyskiem oraz że każde odczytanie jest tłumaczeniem.

Zatem moglibyśmy podsumować zasady owych trwających poszukiwań następująco: piśmienność kulturowa jest sposobem patrzenia na kwestie społeczne i kulturowe – zwłaszcza, jak się przekonamy, na problem zmiany i mobilności – przez pryzmat refleksji literaturoznawczej. To sposób znajdowania i nadawania sensu (*making sense*), dzięki przyglądaniu się tekstualności, fikcjonalności, retoryczności i historyczności rzeczy. Jest ona częścią ogólniejszej tendencji, jaką stała się interdyscyplinarność w humanistyce i na jej przecięciu z innymi dziedzinami nauki¹², ale jest także samodzielnym nurtem w obrębie większego zjawiska. By dodać jeszcze jeden przykład – w niedawnej dyskusji w Londynie, poświęconej problemom związanym z wprowadzaniem nowych zasad publikowania, pewien prelegent stwierdził: „Problem tkwi w tym, że my, humaniści, myślimy za pomocą słów, a oni – tworzący

11 Zob. G. Deleuze, F. Guattari *Kafka. Pour une littérature mineure* [Kafka. W stronę mniejszej literatury], Éditions de Minuit, Paris 1975; D. Damrosch *What is World Literature* [Czym jest literatura światowa], Princeton University Press, Princeton 2003.

12 Zob. List otwarty z listopada 2011 roku skierowany przez NET4SOCIETY, ALLEA, ECHIC oraz ESF SCH do komisarzy europejskiej Maires Geoghegan-Quinn, zatytułowany *Działanie na rzecz badań naukowych: wyzwania dla nauk społecznych i humanistycznych w kontekście Europejskiego Programu Ramowego Horyzont 2020* [Making Research Work: SSH challenges for the EU Framework Programme Horizon 2020: <http://www.eash.eu/openletter2011/index.php?file=openletter.htm>, a także *Raport Doradczy [Advice Paper]* nr 11 (Czerwiec 2012) Ligi Europejskich Uniwersytetów Badawczych (LERU): http://www.leru.org/files/general/LERU%20AP%2011_SSH%20Essential%20fields.pdf (8.12.2013).

przepisy i finansujący naukę – za pomocą cyfr”. Na gruncie badań literacko-kulturowych można by odpowiedzieć następująco: owszem, ale oczywiście my również potrzebujemy cyfr i oczywiście oni także myślą za pomocą słów; krokiem naprzód jest wspólne myślenie o retoryczności tych słów i potencjalnej fikcyjności owych cyfr.

Realizowany od stycznia 2009 do grudnia 2011 roku projekt w ramach programu „Synergia” Europejskiej Fundacji Naukowej oraz Europejskiego Programu Współpracy w Dziedzinie Badań Naukowo-Technicznych (ESF-COST) objął studiami cztery obszary, które wydawały się najbardziej nośne dla specjalistów od badań literacko-kulturowych i stwarzały największą możliwość dla Europy rozpoznającej swe aktualne i przyszłe wyzwania. Każde z tych pól badawczych miało wymiar czasowo-przestrzenny oraz umożliwiała zbliżenie do uczonych z pokrewnych oraz pozornie odległych dyscyplin, od historyków i socjologów do ekspertów w dziedzinie medycyny czy nowych technologii. W ramach projektu odbyły się cztery warsztaty międzynarodowe: *Remembering and forgetting* [Pamiętanie i zapominanie] (Londyn, grudzień 2009), *Cultural migration* [Migracja kulturowa] (Dublin, maj 2010), *Electronic textuality* [Piśmiennictwo elektroniczne] (Stambuł, czerwiec 2010) oraz *Bio-sociality, biopolitics and the body* [Biopolityka, biouspołecznienie i ciało] (St. Gallen, sierpień 2010). W efekcie ukazały się dwie publikacje: *Science Policy Briefing* [Wytyczne Polityki Naukowej], skierowany do środowiska akademickiego i ustawodawczego¹³, oraz niniejszy tom szkiców. Książka ta ma – nieprzypadkowo – ten sam układ, co projekt, lecz nie jest zwykłym powieleniem naszych dyskusji. Jedni autorzy szkiców byli uczestnikami warsztatów, inni nie, co więcej, żaden szkic nie jest powtórzeniem uprzednio wygłoszonego referatu – przeciwnie, w wielu zostały podjęte i rozstrzygnięte kwestie poruszone na warsztatach.

Każdą część poprzedza wstęp autorstwa jednego z organizatorów lub uczestników warsztatów. Jest to krótki szkic prezentujący przebieg dyskusji, wprowadzający w tematykę trzech artykułów zamieszczonych w tej części oraz wskazujący na rodzaj łączących je związków. W niniejszym wprowadzeniu pozostaje zatem przyjrzeć się kompleksowo czterem dziedzinom studiów i szesnastu rozdziałom składającym się na tę książkę, by określić, jakie wspólne, nadrzędne idee wysuwają się na plan pierwszy.

13 Zob. *ESF Science Policy Briefing 48* [Wytyczne Polityki Naukowej Europejskiej Fundacji Naukowej 48]. Ed. N. Segal, N. Kancewicz-Hoffman, U. Landfester, 2013; http://www.esf.org/fileadmin/Public_documents/Publications/spb48_Cultural_Literacy.pdf (8.12.2013).

Gdzie w badaniach literacko-kulturowych jest najwięcej do powiedzenia i zrobienia?

Dla wszystkich szkiców zebranych w tomie wspólne są motywy ruchu i zmiany. Narracja jest ruchem, zapewne tego rodzaju, który w najbardziej czytelny sposób wiąże literackość ze współczesną „płynną nowoczesnością”¹⁴, choć zasadniczo nie jest on konwencjonalnie jednokierunkowy. W kolejnych artykułach można zaobserwować zmienność rzeczy w kontekstach takich jak ruchy migracyjne oraz przekraczanie granic, co dotyczy zarówno ludności, jak i języków, przepływ tekstów w informacji elektronicznej, projektowaniu, przeszczepach lub historii genetycznej, w opowieści pojętej jako akt pracy pamięci lub przechadzce spacerującego w przestrzeni miejskiej. Gdy zatrzyma się przez chwilę na tym drugim przykładzie, a konkretnie na jakże reprezentatywnym przykładzie Paryża, znajdujemy taki literacki spacer przedstawiony na jeden sposób przez Baudelaire’a lub przez Benjamina w obrazie *flâneura*¹⁵, inaczej w peregrynacjach Bretona i Aragona w latach 20. czy sytuacionistów¹⁶ czterdzieści lat później, a jeszcze inaczej w teoretycznych pismach Rolanda Barthes’a i Michela de Certeau¹⁷ z ostatniego półwiecza. We wszystkich jego wariantach istotną kwestią nie są przygody miejskiego włóczęgi, ale odczytywanie ruchu spacjałnego. Dlatego Barthes przywołuje Viktora Hugo jako rzadkiego obserwatora „cette nature essentiellement signifiante de l’espace

14 Zob. Z. Bauman *Liquid modernity*, Polity Press, Cambridge 2000. Wydanie polskie *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy* w przekładzie Tomasza Kunza ukazało się w 2006 roku w Krakowie nakładem Wydawnictwa Literackiego.

15 Esej Baudelaire’a *Le peintre de la vie moderne* [Malarz życia nowoczesnego] ukazał się po raz pierwszy w 1863 roku, ale koncepcja *flâneura* nawiązuje do szkicu Paula Gavarniego z 1842 roku i opowieści Edgara Allana Poe *The man and the crowd* [Człowiek tłum] z 1840 roku. W 1903 roku Georg Simmel podjął ten obraz w swoim *Die Großstadt und das Geistesleben* [Mentalność mieszkańców wielkich miast], zaś Walter Benjamin rozwinął Baudelaire’owską wizję Paryża w swych *Passagen-werk* [*Pasażach*] w latach 20. i 30.

16 Zob. L. Aragon *Le Paysan de Paris* [Wieśniak paryski] (1926), A. Breton *Nadja* (1928) i G. Debord *La Societé du spectacle* [Społeczeństwo spektaklu] (1967).

17 Tekst Barthes’a *Sémiologie et urbanisme* [Semiologia i urbanizm] to wykład wygłoszony w Neapolu w 1967, a następnie opublikowany w 1971 roku; pierwodruk szkicu de Certeau *Marches dans la ville* [Chodzenie po mieście] ukazał się w zbiorze *L’Invention du quotidien* [Wynaleźć codzienność] w 1980 roku w tomie I. Oba eseje cytuje w niniejszej książce Ricarda Vidal, s. 62–76. Barthes jest także wart odnotowania z powodu sposobu, w jaki, na przykład w *S/Z* (1970, wyd. pol. 1999), jak też we wcześniejszych szkicach krytycznych, opisuje czytanie, posługując się pewnego rodzaju kategoriami interaktywnymi, które dziś używane są w klasyfikacjach technologii nowych mediów.

urbain [... et qui conçoit] la ville véritablement comme une écriture, comme une inscription de l'homme dans l'espace" [„owej niezwykle znaczącej natury przestrzeni miejskiej, [patrzącego na] miasto dokładnie tak jak na zapis, ludzką inskrypcję w przestrzeni”]¹⁸, a de Certeau kontrastuje wertrykalne pragnienie oglądania miasta z góry z horyzontalną bezbarwnością spacerowiczów, „dont le corps obéit aux pleins at aux déliés d'un »texte« urbain qu'ils écrivent sans pouvoir le lire” [„ich ciało posłuszne jest wąskim i szerokim duktom miejskiego »tekstu«, który piszą, a którego nie mogą odczytać”]¹⁹.

Wracając do czterech pojęć modelujących nasze pojmowanie piśmienności kulturowej: tekstualności, fikcjonalności, retoryczności i historyczności, szkice zebrane w niniejszym tomie można pogrupować przekrojowo, na skroś jego czterech części, by ujawnić jeszcze więcej ich cech wspólnych.

Na różne sposoby autorzy szkiców nakładają siatkę pojęciową *tekstualności*, pojmowaną jako splot konstrukcyjny obiektów, na przedmioty dotychczas tak nie analizowane, lub posługują się nią w sposób nowatorski i zaskakujący. Isabel Capeloa Gil wykorzystuje fotografie jako teksty i ukazuje, jak można je odczytywać przy użyciu i bez zastosowania struktur władzy kolonialnej. Kathleen Fitzpatrick analizuje dyskusje poświęcone czytaniu: jeśli teksty powstają i mogą być odkrywane w nowych gatunkach oraz praktykach, jak wpływa to na tekst jako taki i jak oddziałuje to na tradycyjne opozycje binarne, takie jak prywatne i publiczne, autor i czytelnik, estetyczne i praktyczne? Z kolei Susan Schreibman przedmiotem refleksji w swym szkicu czyni systemy algorytmiczne, by sprawdzić, w jakim stopniu można analizować je jako korpusy tekstów. Tekstualność zatem zmienia swój zakres od czegoś na ludzką miarę do czegoś na poziomie wymagającym oglądu z perspektywy nauk ścisłych: znacznie większe lub znacznie mniejsze jednostki tworzą wzory w obrębie badanego dzieła.

Jeśli wrócimy do kwestii *fikcjonalności*, owej niemierzalnej prawdziwości każdego artefaktu, w kilku szkicach znów pojawiają się pewne znane już kwestie. Nierealne przedmioty kształtują opisywany przez Espena Aarsetha świat *second life*, w którym transgresywny gracz może zawiesić nawet najbardziej,

18 R. Barthes *Sémiologie et urbanisme*, w: tegoż *L'aventure sémiologique* [Przygoda semiologiczna], Éditions du Seuil, Paris 1985, s. 262-263.

19 M. de Certeau *Marches dans la ville*, w: *L'invention du quotidien*, éd. L. Giard, Gallimard, Paris 1980. Wydanie polskie pod tytułem *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania* w przekładzie Katarzyny Thiel-Jańczuk ukazało się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, tom 1, s. 94.

jak by się wydawało, niepodważalne prawa autora. Borbála Faragó podkreśla fikcjonalność rodzaju literackiego, jakiej zazwyczaj mu się nie przypisuje – ujawnia, jak poezja opowiada historię doświadczeń emigranckich nie tylko pośrednio, ale także poprzez użycie niewypowiedzianego, czyli struktury gatunkowej. W kolejnym szkicu prezentującym bolesną przeszłość Sibel Irzik zestawia powieści mówiące o zamachach stanu w Turcji po 1971 i 1980 roku, by unaocznić, jak akty pamięci bywają fikcjonalizowane w bardziej lub mniej bezpośredni sposób. Ricarda Vidal wprowadza kategorię fikcjonalności na grunt przestrzeni miejskiej, jako że spacerowanie jest innym sposobem snucia opowieści, spajającym moment teraźniejszy z upamiętnioną w danym miejscu przeszłością, w którym przenikają się dźwięki właściwe tej przestrzeni z dźwiękami do niej dobiegającymi – jak proces ten może być wolny od owej innej sztuczności w postaci utowarowionej gentryfikacji?

Retoryczność wydobywa metafory, które – nigdy w sposób niewinny, choć rzadko jawnie – kształtują myślenie. W analizie poetyckiego performansu, w którym autorka elektryzuje publiczność poprzez wprowadzenie wielogłosowego dialogu, Robert Crawshaw unaocznia, jak osobista historia może być opowiedziana przy użyciu słów-kluczy, gry oraz pokrywającej się perspektywy indywidualnej i zbiorowej. Bohaterowie Aarsetha mogą chcieć się wytepić, lecz dyskursowi śmierci z pomocą przychodzi żartobliwa płodność. Mary Gallagher przenosi pisarstwo migrantów z dyskursu imigracji i emigracji do dyskursu migracyjności, ale w ten sposób rozpatruje retoryczność tych pozornie podobnych pojęć: skoro nie jest to ani przemieszczanie się ku ani oddalanie się od, czy ta wyabstrahowana idea ruchu nie jest czymś w rodzaju umiejscowienia? Marianne Sommer i Uwe Wirth omawiają współczesne użycie pojęć od genetyki do ogrodnictwa, by wspomóc nas w myśleniu o zmianie, a może raczej, by tych, którzy posługują się owymi pojęciami nawykowo, schwycić w sidła handlowych czy biopolitycznych fabuł?

Ostatnie kluczowe pojęcie, *historyczność*, jest wszechobecne w tym zbiorze, jak można było już zaobserwować w odniesieniu do kategorii zmiany. W wielu kontekstach widzimy, jak pamięć osobista czy kulturowa podlega narracji, jak wspomnienie okazuje się także tworzeniem oraz jak przeszłość może zostać przebudowana lub naprawiona dzięki opowiedzeniu jej sobie lub innym. Historie osób w rodzinach, czy ta SuAndi i jej matki, czy autorów-migrantów z analiz Faragó i Gallagher, czy artyści video Marii Lusitano Santo ze szkicu Gil, czy znów osób zgłębiających nieznaną przeszłość dzięki szwajcarskiej stronie internetowej iGENEA, są, podobnie jak historie zbiorowych osiągnięć i cierpień, upamiętnione w tekstach lub pejzażach miejskich.

W końcu „spojrzenia skądinąd” dostarcza szkic Heather Bradshaw-Martin, która zaczęła pracę naukową jako inżynier zatrudniony w przemyśle samochodowym. Jej artykuł łączy wszystkie cztery pojęcia poprzez zestawienie twórczości estetycznej i technologicznej. Pisze ona, że „artefakty mają warstwy tekstury”, a zatem są tekstualne, że „artefakty mają swą retoryczność”, a badając metaforyczne walory „garbusa” i Volksvagena Mini, których kształty zawierają odniesienia do poprzednich modeli, a także do rozwoju infrastruktury drogowej, stwierdza, iż „mają swą historyczność”. Nade wszystko jednak autorka przenosi kwestię fikcjonalności na grunt etyki: za każdym razem, gdy „zastanawiamy się [...] co otoczenie czuje względem osoby, której ciało jest tylko odrobinę różne od naszych”, posługujemy się etyką fikcji²⁰.

Oto jak odczytuje się współczesne motywy mobilności i zmiany: z użyciem literaturoznawczych pryzmatów, lecz nie jako problemy, ale zjawiska ciekawe zarówno same w sobie, jak i czytelne w terminach spoza ich sfery. Nowe debaty i dyskusje w ramach studiów literacko-kulturowych już trwają, nadszedł jednak czas, by skierować je do odbiorców spoza naszych własnych kręgów. Ta książka jest krokiem w stronę osiągnięcia tego celu.

Przełożyła *Ewa Kołodziejczyk*

20 Wszystkie cytaty pochodzą ze szkicu opublikowanego w niniejszym tomie, s. 198-215.

Abstract

Naomi Segal

UNIVERSITY OF LONDON

From Literature to Cultural Literacy: Introduction

Naomi Segal's introduction to the volume *From Literature to Cultural Literacy* (which she edited with Daniela Koleva) focuses on the recent shift in literary scholarship away from poems, fiction or dramas. This shift, which concerns researchers as well as the discipline itself, results from a growing interest in contemporary social and cultural issues. It has led to the transformation of literary scholarship into literary-and-cultural studies – a field that is based on four key concepts: textuality, fictionality, rhetoricity, and historicity. These concepts designate both the object and the method of research. Segal discusses how they have been used in the articles in the volume, in relation to four academic fields, namely cultural memory, migration and translation, electronic textuality, and biopolitics and the body. She also outlines the ways in which contributors have used the notion of cultural literacy, a method of analysing social and cultural problems, in which literary critical competencies turn out to be useful or even essential.

Keywords

literary-and-cultural studies, cultural literacy, textuality, fictionality, rhetoricity, historicity